

Granice w wychowaniu

Dzieci potrzebują uporządkowanego świata. Chcą znać reguły, które nim rządzą – wiedzieć czego się od nich oczekuje, jaki charakter mają ich relacje z innymi ludźmi, na co mogą sobie pozwolić i co je czeka, gdy posuną się za daleko. **Granice odgrywają bardzo ważną rolę w procesie wychowania i socjalizacji.** Granice dają poczucie bezpieczeństwa i stabilności – dzieci mogą doświadczać silnego niepokoju, gdy są świadome, że mają w rodzinie największą władzę, kontrolę nad sytuacją i realne sprawstwo. Choć wiąże się to z niemal nieograniczonym dostępem do przywilejów, na dłuższą metę staje się zbyt dużym obciążeniem dla niedojrzałej osobowości. **Dziecko oczekuje od rodziców mądrych** decyzji i zdecydowanego wyznaczenia jasno określonych granic, co daje mu poczucie ustabilizowanej, przewidywalnej i uporządkowanej rzeczywistości.

Szczególnie warto zwrócić uwagę na to, że :

1. Granice określają obszar akceptowanych zachowań – wyraźnie ustalone, stabilne granice wytaczają dzieciom ścieżkę postępowania zgodnego z normami i zasadami, zarówno w rodzinie, jak i szerszych kręgach społecznych.
2. Granice definiują związki z innymi ludźmi – precyzują wzajemne wpływy, rozkład sił oraz hierarchię w kontekście kontroli i władzy, szczególnie ważnych w relacji rodzic-dziecko.
3. Granice pomagają odkrywać świat – rodzice mogą ułatwić dzieciom ten proces poprzez rzetelne odpowiedzi na nurtujące pytania: Co jest w porządku, co nie jest i dlaczego? Jak daleko mogę się posunąć? Co się stanie, jeśli przekroczę wyznaczoną granicę? Czy wiąże się to z konkretnymi konsekwencjami?
4. Granice wspomagają osobisty wzrost – wraz z rozwojem dziecka granice muszą się rozszerzać. Stanowią punkt odniesienia dla rosnącej dojrzałości dziecka, są odzwierciedleniem szacunku, akceptacji i zaufania jakim darzą go rodzice.

Należy jednak pamiętać, że wytyczanie granic jest procesem dynamicznym. Z każdym dniem dzieci rosną, zmieniają się i wraz z rozwojem dojrzewają do coraz większej wolności i odpowiedzialności za siebie i innych. Granice stawiane pięciolatkowi z pewnością nie będą przystawać do potrzeb piętnastolatka i z pewnym prawdopodobieństwem mogą być nieadekwatne nawet dla innego dziecka w wieku pięciu lat. **Każde dziecko winno być zatem traktowane wyjątkowo,** a granice skrojone na miarę jego wieku, temperamentu i możliwości ich egzekwowania przez rodziców.

Dzieci potrzebują szansy, by kształtować w sobie poczucie odpowiedzialności, ćwiczyć kompetencje i poznawać świat. Zadaniem rodziców jest zapewnienie im takich granic, które będą stymulować i wspierać ich rozwój. Zatem, gdy obserwują oni gotowość swych dzieci do radzenia sobie z większą odpowiedzialnością i wolnością powinni przeorganizować dotychczasowe granice – poszerzyć je i dostosować do nowych warunków.

Granice, które określają zakres pożądaných i akceptowanych zachowań dziecka powinny być dość elastyczne – wyraźne i restrykcyjne, by jasno określić kierunek oddziaływań wychowawczych, ale również na tyle modyfikowalne i szerokie, aby ułatwić dziecku rozwój i zmianę.

W zależności od stopnia swobody oraz siły kontroli rodzicielskiej wyróżniają się następujące typy granic wytyczanych przez rodziców:

1. Zbyt sztywne granice – dziecko doświadcza wówczas nadmiernej kontroli ze strony rodziców, jego swoboda jest znacznie ograniczona, a odkrywanie świata i zdrowe testowanie wręcz uniemożliwione. By zilustrować ten model wychowawczy wyobraźmy sobie nieco przerysowany obrazek – słońce, morze, rodzina wspólnie spaceruje na plaży. Nagle dziecko oświadcza, że chce sobie trochę popływać. Wówczas rodzic-specjalista od ekstremalnie sztywnych granic powie: „Dobrze. Dla twojego dobra umieścimy cię w specjalnej klatce do karmienia rekinów. Klatkę ustawimy tuż przy brzegu, żeby woda nie sięgała ci powyżej kolan. Będziemy wtedy spokojni, że nie stanie ci się nic złego.”

2. Zbyt luźne granice – czyli niedostateczna kontrola rodzicielska. Granice są na tyle szerokie, że aż prowokują do ich nadmiernego testowania. Dzieci cieszą się zbyt dużą swobodą i ignorują ewentualne ograniczenia. Ponadto podopieczni nie ponoszą żadnych konsekwencji swoich nieodpowiednich działań, a tym samym nie uczą się odpowiedzialności. Wracając do naszego nadmorskiego przykładu – jak zareaguje rodzic, który wyznacza zbyt szerokie granice? Powie: „Oczywiście, jeśli chcesz – popływaj sobie. Tylko pamiętaj, żeby nie przekroczyć linii horyzontu.”
3. Granice zrównoważone – optymalne warunki rozwoju i wzrostu w ramach zrównoważonej kontroli rodzicielskiej i swobody odpowiedniej dla wieku dziecka i danych okoliczności. Zakres wolności wynika z odpowiedzialności dziecka, które w tym kontekście znajduje warunki dla zdobywania nowych umiejętności, przy zmniejszonej potrzebie testowania granic. Co rodzic wytyczający zrównoważone granice mógłby powiedzieć swojemu dziecku, które chce popływać w morzu? „Zanim wejdiesz do wody musisz poznać pewne zasady. Bezpieczeństwa przy brzegu pilnuje ratownik – poznasz go po czerwonej koszulce z napisem WOPR. Dzieci mogą pływać bezpiecznie tylko do linii wyznaczonej przez czerwone bojki – jeśli ją przekroczysz, ratownik zagwiżdże i będziesz musiał wrócić na brzeg. To będzie koniec twojej kąpieli na dziś. Czy wszystko jasne?”
4. Granice niestabilne – czyli brak konsekwencji w stopniu kontroli rodzicielskiej i zakresu swobody dziecka. Granice te powodują dezorientację dziecka i mogą rodzić bunt z jego strony. Przykładowa reakcja rodzica: „Wczoraj popływałeś sobie aż do bojek, dziś wystarczy, że pochłapiesz się nieco do kostek. Potrzymam cię za rękę. Tyle się teraz słyszy o nieszczęśliwych wypadkach. Nie spuszczę cię z oka.”

Określone przez rodziców granice, stopień ich kontroli oraz swobody dziecka w ramach tych granic stwarzają kontekst rozwojowy. Kiedy zaufać dziecku i powierzyć mu więcej odpowiedzialnej wolności? Otóż należy je bacznie obserwować – jego zachowanie będzie dla nas wskazówką, czy jest już gotowe na zmianę. Warto

również przyjrzeć się sobie i zadać pytanie – czy i ja jestem w stanie tę zmianę zaakceptować?

Opracowane na podstawie :

Literatura: Robert J. MacKenzie „Kiedy pozwolić? Kiedy zabronić?”

Pedagog szkolny Małgorzata Dera